

15 Metrów Kwadratowych

O.S.T.R.

Chcesz wiedzieć brat, jak wygląda mój pokój?
Przed siebie mam sam bałagan w tym lokum,
Zamiana widoku dla mnie może być ale...
Ubrania wokół mówią „Ten syf to zalew”
Teksty
porozwalane, podłoga pod nimi,
Podłoga
lecz najpierw pod nogami winyl.
To doda mi siły posprzątać bajzel,
Tak sobie mówię o tym już od trzech lat, wiesz.
Jak nie, jak chcę, taki tak, to operację zacznę,
Mam cel, lecz pewnie zapalę i zasnę,
Od kilku lat w domu nie ma, nie ma mnie
Mniemam, że znajdzie mnie chwila męki,
To patrzę na puste od piwa butelki,
Odkrywam, że w jednym metrze rosną butelki piętro po piętrze,
Co to za miejsce?

Tak to mój pokój, typowego mieszkańca bloku na uboczu
Coś o roztoczu, co żyje w płytach,
Jak masz alergię człowiek, to tu nie oddychasz!
Jak wchodzisz od drzwi albumy po prawej,
Po lewej masz biurko, a na nim nic prawie,
Mam dziś zamęt, ale metr dalej, pozwól,
Królestwo nowe ci przedstawię.
Na krześle skarpetki, puste pudełko od świerszczy,
Kameleon już wszystkie wpieprzył,
Siadaj brat lecz uważaj na fostex,
Co sprawia, że nie może się oprzeć,
No dobrze już wiesz, ale ostrzegam po to...
O kurwa! -Co? -Uważaj mikrofon, -Spoko!
Sprawdź pokrótce blat,
Jedyny producent, co robi pod łóżkiem rap,
Ej brat, uważaj na głowę,
Jak wstajesz o łóżko zajebać się możesz,
A co na stole?
Dwie MPC'tki, od coli butelki, nakrętki z fajkami,
Przy pełnej kielni, dwa gramy sensi dalej,
30, ale zapakowane, no i w chuj tych od fajek...
Bletek filtry,
Wiesz ja nie pale niczego bez džinksu,
Dlatego syf tu utrzymany jest w pełni,
Na ziemi preamp i mikser ten lepszy,
Obok korki station plus nord electro, akai 5000,
Na pewno, na pewno...na pewno tu był,
Lex i kompot generalny mix,
Zbyt dużo płyt, pozwól się rozejrzeć,
Widzę, że wyłania się gdzieś tam we mgle,
To dzięki niemu szaleję na bębnie,
Co powoduje, że trudno zamknąć gębę,
Z dnia na dzień przykryły go papierki po czekoladzie,
Patrz go ustawię, jestem wynalazcą,
Bo cały prąd daje mi jedno gniazdo, w diabli!
Do tego mam milion kabli,
Znajdź ten właściwy, a serce ci zadrży,
Który to leksykon? -Sam widzisz chciałbym...
Dobra odpalił, chodź puszczę ci sample

-Puść bity!
Tylko ogarnę, mam kilka nowych, tylko dysk znajdę,
-O leży, gdzieś tam w rogu!
Tam gdzie zawsze, dobra nieważne, odpalmy lolka,
Brat coś ci puszczyć, a potem tu posprzątam!
[tylko tekstyhh.pl]

Bo każdy idzie w swoją stronę,
Choć nie wiadomo jaką wybrać drogę,
Inni wyboru nie mają i przymierają głodem,
Wiem dobrze wyglądam tu w swoim samochodzie,
Ale sumienie wyrzuca mi go na co dzień, moment!
Daj mi pomyśleć menciui,
Nie chcę by szczęście tylko mogło zaistnieć na zdjęciu,
Wszyscy uśmiech, chluśnięm nim nie uśnięm!
Rozpoznasz, który śmiech traci oszustwem,
O tym może dowiedzieć się już wkrótce,
Masz plany? Wielu je miało
zanim nie zostali rozpoznani,
To nasz dekalog, a gdzie azyl?
Azyl za mało, daj mądrej głowy cenę,
Urodzony w Somalii, za śmierć pod gołym niebem,
Po co mu wiedzieć, kto na mnie bluźni
Gdybym się przejął, bym był próżny,
Nic nie zrobiłem co by mogło mnie wyróżnić,
Los jest okrutny, czas sławy jeszcze krótszy,
Się nie oszukujmy,
Pomyśl o życiu i dużych perłach,
Teraz pomyśl o Chinach i ludziach, których się wysiedla,
USA to brednia, herezja łatwowiernych,
Czterdziestotysięczniki obok kartonowych dekli,
Masz raj do ucieczki, kraj wielki, niebezpieczny,
Skończysz jak Afganistan '51,
To plony rajy, kiedyś luksusem był Maluch,
Kto mógłby pomyśleć, że tak będzie nazajutrz?

Szacunek mam do tego miejsca,
Zawsze może być gorzej, co byś nie pomyślał,
Ten czar tu pryska, razem z nim wiara w cud,
Daj Bóg, żeby nas nigdy nie znalazł głód!
Szacunek mam do tego miejsca,
Zawsze może być gorzej, co byś nie pomyślał,
Ten czar tu pryska, razem z nim wiara w cud,
Daj Bóg, żeby nas nigdy nie znalazł głód!
To HollyŁodź!